Pełiorek III 57

A K T III .

Ten sam pokój . Jest wieczór. Paolo wszedł zaaferowany w białym smokingu , niecierpliwie zawiązuje krawat, dzwo ni /

Harry / wchodzi /

Signore.

Paolo

Mój drogi, te kartony co zostały w hallu , zanieść signoricie.

Harry

Signorita wzięła je sama.

Paolo

Taak ?

Harry

Powiedziała że napewno dla niej.

Paolo /~~xxxx

Doczeka się że zrobimy obiad na dwadzieścia , gdy będziemy signoritę wydawali zamąż, prawda Harry?

Harry

O, tak, signore.

Paolo

.. bo widzisz , ona mi spadła jak z nieba, trochę nieoczekiwanie, właśnie skończyła edukację w klasztorze i tego.. i miała przyjechać trochę później , ale niewytrzymała z tęsknoty za mną .. i...

Harry / z kamienną twarzą /

Tak, signore..

Paolo

.. ale śliczna, prawda?...

Harry

Piękna, signore, zupełnie podobna do pana...

Paolo / zadowolony /

... trochę wyższa...

Harry

.... z oczu...

Paolo

Prawda? mamy te same oczy! Matka.. pamiętasz ją?

Harry / stanowczo/

Nie, signore.

Paolo

A, prawda, ja ciebie wziąłem po powrocie z Ameryki . kiedy przejeżdżałem przez Londyn.

Harry

Tak, signore.

Paolo

Matka.. wtedy już.. rozeszliśmy się. Powróciła do rodziny, do Hiszpanji... Lepiej gdy małżeństwa żyjące niezgodnie - rozchodzą się.??

Harry

Tak, signore.

Paolo

Więc .. oczywiście .. teraz zostanie przy mnie , wydamy ją, już jej czas, prawda? zamąż .

Harry

Tak, signore!

Paolo / wzdycha /

... będę zmuszony zmienić tryb życia.. porzucić moją samotnię i pokazać córkę światu, no bo jakże inaczej znaleść dla niej odpowiednią partję? ..prawda?

Harry

Tak, signore.

Paolo

... przy jej piękności i posagu, który oczywiście dostanie, nie będzie to trudne, potem odetchniemy , Harry, z ulgą, osiądziemy z powrotem tutaj, i będziemy hodować małe bambina, nie?

Harry / śmieje się /

Tak! signore...

Paolo

Pełnia życia ! co? .. córka.. dziadzio...

Harry

.. ja wtedy , signore, wrócę do Londynu..

Paolo

Co??

Harry

Aby przywieść / z ukłonem / dla pani hrabiny / .. nursę. Tylko angielki są dobremi nursami! a moja siostrzenica, signore, właśnie poszła na kurs pielęgniarstwa.

Paolo

Kochany Harry, jesteś niezawodny!

Harry

Staram się być użyteczny, signore.

Bernard / wchodzi po czerwonym [illegible] /

No, to już jesteśmy w gali. A ja zakopałem się w twojej bibljotece . Słuchaj , jestem urzeczony! Ten twój Tiberio. Wiedziało się o nim coś nie coś ale teraz,, kiedy dojrzały już człowiek i artysta, więc ten, który potrafi już rozszyfrowywać zastygłe dzieje ludzkich serc i dusz, kiedy rozglądam się w tej gigantycznej w z zbrodni i cierpieniu postaci...

Paolo

Ba, niemówiłam ci.. ?

Bernard

Tak, mówiłeś, ale każdy z nas z innego punktu patrzy na niego. Ciebie urzeka dekoracyjność, tło, gest, toć przecież oni, nieograniczeni przez nikogo, mianują się sami - bogami!

Paolo

Niewiem czy ci wspominałem, jaki on jest tu jeszcze, na Capri, żywy niektórzy twierdzą że włóczy się po wyspie, odziany w purpurową szatę, pokazuje się nagle zdaleka i przy zbliżeniu rozpływa , jak mgła.

Bernard

Opowiadał mi to twój ogródnik, ale przecież mieli oni, jak my, nerwy, serca, zmysły...

Paolo

Serce niewielką chyba odgrywało rolę w tych gigantach , pożeranych jedyną pasją: władzy nad światem.

Bernard

A jednak... Kiedy na szachownicy swoich mądrych rozgrywek wielki Augustus odrzuca żonę nic jeszcze nieznaczącego a już przewidzianego na swego następcę Tyberjusza, a nakazuje mu poślubić swoją zakłamaną córkę, pstrą Julję..

Paolo

Nie musiał on cenić zanadto tej swojej Agrypiny bo uległ bez sprzeciwu rozkazowi cezara..

Bernard

Ejże! ...Uległ, bo była to gra o wysokość-- władzy, a przecież współcześni wynotowali, że kiedy spotkał ją kiedyś przelotnie na ulicy, obejrzał się gwałtownie i.. ujrzano Ł Z Y w jego oczach. To wiele mówi o przyszłym tyranie.

Paolo / zamyślony /

Może.. może.. Taka pierwsza miłość, rodząca się z zachwytu.. Bo czemże jest miłość? .. zachwytem! ..Jest złudą , przesłaniającą zakochanemu -- rzeczywistość. Tak, pierwsza miłość, ona decyduje o całem naszem życiu. Bo człowiek m u s i coś uwielbiać, czemś się zachwycać, ~~to jego potrzeba naturalna~~.

Bernard

Istnie! .. ztąd kulty, religje, ideje ..coś ponad nami, coś dlaczego w a r t o żyć!

Paolo

Tak, ależ tak! I oto my, artyści, żyjemy w SZTUCE, nasze ŻYCIE jest przeważnie koszlawe, budzi zgorszenie, jest niezrozumiałe,jak erupcja wulkanu, jest dla otoczenia szkodliwe i groźne, niszczy, fascynuje, urzeka, a przecież zapładnia i ożywia całe pokolenia..

Bernard

... wywołując zrozumiałą grozę i potępienie, a u stoku wulkanów kwitną najprzedniejsze sady.. O, yes, o, yes.

Paolo / j.w./

..Kiedy moja osiemnastoletnia donna Emilja , miałem wtedy lat dwadzieścia, przechodziła schodami, zcałowywałem ślady jej bucików, a kiedy obdarzyła mnie łaską pocałunku, leżałem krzyżem w kościele, a kiedy w miesiąc potem, ~~udając że mnie nie zna~~ poslubiła wór złota, waliłem łbem o ściany ~~mojej celi~~,, gryzłem ręce do krwi ,a potem, jak szalony, zarysowywałem setki arkuszy bezwstydnemi scenami, tarzającemi moje bóstwo w błocie

Bernard

Pod batem cierpienia wyzwalał się twój talent...

Paolo

/ z pasją / .. w błocie jej rzeczywistego życia . Teraz, kiedy to mówię , jeszcze cierpną mi szczęki. Gdybym wtedy był tyranem, niezawodnie kazałbym wymordować wszystkie kobiety w jej wieku.

Bernard

... i pozbawiłbyś ludzkość pięknej progenitury..

Paolo

Kiedyśmy się w dwadzieścia lat potem spotkali w pewnej ambasadzie, ja, renomowany już malarz, ona, żona miljonera, prosiła mnie przy mężu abym zrobił jej zaszczyt i namalował portret. Była jeszcze piękna , aczkolwiek roztyta. Naszkicowałem ją w jednym seancie przy asyscie męża. Pracę już gotową odesłałem. Połową twarzy była to ona, bóstwo mojej młodosci, drugiej połowie uliczna zdzira, spasiona, obwiedzona klejnotami, gdzieniegdgie powtykałem jej emblematy - świni. Niezrozumiała! Oboje byli zachwyceni. Wysokie honorarjum odesłałem z listem , że wynagrodzeniem dla mnie był zaszczyt portretowania tak doskonałej piękności.

Bernard

No, cóż.. właściwie oboje zrobiliście karjerę. Ty cierpienie wysublimowałeś w sztukę ,ona piękne ciało nasyciła zbytkiem . Kto wie jak czlibyscie się razem. Raczej nie bardzo dobrani.

Paolo

A zrozumiałem to ostro i wyraźnie dopiero dzisiaj. Teraz , kiedy mam tak nagle i nieoczekiwanie - Juanitę. Znów jestem w stanie .. zachwytu!

Bernard

I ja zaczynam być w stanie zachwytu- twórczego. Ten Tiberio rośnie we mnie, pęcznieje, wypełnia mnie. Czy wyobrażasz sobie jego uczucie, kiedy dowiedział się , że człowiek , któremu zawierzył, którego z nicości wydźwignął na najwyższe po swojej osobie stanowisko, Sajan, nie tylko czyhał na władzę po nim, ale otruł mu,,rozumiesz, on właśnie, jego ukochanego syna, Druzusa!!

Paolo / blady /

Oh, arcyłotr!

Bernard

... czujesz to, prawda? M O Ż N A stać się zbrodniarzem i zbławić w jatki ludzkie! .. tak.. tak.. papier ożywa, dawno u umarli pulsują naszą własną krwią...

Paolo

Tak, wszystko rozumie się dopiero przez swoje własne, osobiste uczucia.

Bernard

Ja, tutaj obudziłem się jakby z drętwego snu. Jestem pełen treści, mądrzeję. Zobaczysz, Prospero, moje dzisiaj dalekowzroczne spojrzenie pozwoli mi rozwiązać niejedną zagadkę świata , a przedewszystkiem uwolniło mnie j u ż od śmietnika zagadnień naszej współczesności , na którym my gnijemy, zaczynamy fermentować na nawóz niewiadomo pod j a k i e plony, przyjacielu.

Paolo

No, ~~dosyć filozofowania~~ Dosyć, wracajmy do rzeczywistości .

Bernard / śmieje się /

Upiła mnie twoja bibljoteka!

Paolo

Pokażę ci mały drobiazg jaki kupiłem Juanicie.

Bernard

.... żebyś ty wiedział jak ona tańczy!

Paolo

Już ja tam wolę żeby nie tańczyła!

Bernard

Marzy o sławie , upaja się sobą!

Paolo

Ja chcę ją mieć dla siebie !

Bernard

Co za egoizm!

Paolo

Dajż jej wszystko czego była dotąd pozbawiona i to nazywasz egoizmem?

Ale co zrobisz z kwiatem, który pachnie ?

Paolo

Będę go pielęgnował.

Bernard

A jesli zapachem kwiatu , jest to żądza błyszczenia, podobania się?

Paolo

Będę ją prowadzał po balach, pokazywał ludziom, malował !

~~Bernard~~

/ otwiera etui z którego wyjmuje sznur pereł /

... ładne ?

~~Paolo~~ Bernard

OOooooo... piękne !

Paolo

.. prawda? fermuar powinien być rubinowy.

Bernard

Mnie ten nierażi, boję się tylko że mała nie pozna się na nich.

Paolo

... myślisz?

Bernard

Jej by się raczej podobały brylanty.

Paolo

Młoda dziewczyna, za wulgarne!

Bernard

Albo rubiny do jej czarnych oczu i czarnych włosów.

Paolo

Dam jej to dzisiaj żeby upamiętnić ten dzień uroczysty.

Bernard

Aha, byłeś u prawnika, jakże ta sprawa wygląda?

Paolo

Nic nie ~~wkwadzi~~ stoi na przeszkodzie abym ją bezzwłocznie uprawomocnił jako córkę, w nazwisku i majątku. Odpowiedni ~~wniosek~~ wniosek już wnosimy do ~~prokuratury~~ sądu? ?

Bernard

Dziewczyna ma szczęście !

Paolo

Podoba mi się ta smarkula szalenie, kupiłem jej trochę szmatek; napewno się już przebiera , chcę nadać powagi dniu dzisiejszemu jako uroczystości rodzinnej i cieszę się że jesteś właśnie ~~prz~~ przy tem obecny / ściska Bernarda /

Bernard

Ja także, Paolo. To Capri, wyspa słoneczna, zamyka w sobie radosne niespodzianki, a w każdej niespodziance jakiż ładunek dynamiki! Słuchaj, czuję już w sobie tego ~~[illegible]~~ Tiberyusza, rozchodzi mi się po krwi,

Cześć ci i sława Paolo, dzięki tobie wypełniła mnie nowa treść!! odżyłem, przepełnia mnie inwencja.. czuję, że napiszę arcydzieło!

Paolo

I powiadają że tylko w młodości można znaleść szczęście!.... Głupstwo! .. w młodości się szczęścia s z u k a .. a gubi złudzenia i mrzonki..

Bernard

... i dopiero starość.. pardon, dla nas obu, .. wiek dojrzały ... daje głębokie uczucie Radości, bo szczęście to nic innego, tylko głęboka, mądra R A D O S C ...nie?

Paolo

Ty zajmuj się dalej wynajdywaniem nowych formułaek, a ja, będę rol bił swoje szczęście, to znaczy w tej chwili szczęście mojej sma smarkuli.

Bernard

Widzę, że upajasz się nowym stanem posiadania, ale ja nie wierzę

posiadanie człowieka .

Paolo

Jakto posiadanie? przecież idzie mi o jej d o b r o , chcę jej stworzyć najdoskonalsze warunki.

Bernard

we własnej wyobraźni.

Paolo

Jakto, dać młodej dziewczynie oprawę, pokazać świat, zapewnić byt materjalny, to tylko wyobraźnia?

Bernard

Uważaj żeby ci się nie wymknęła z rąk.

Paolo

No ale jeżeli ją już znalazłem i chcę..

Bernard

Szukałeś jej? nic o tem nie wiedziałem..

Paolo / niecierpliwie/

No więc.. jeżeli mi się sama odnalazła , no to chyba po to, abym ją oprawił, dorodną i piękną.

Bernard

Ale nie " mi się " odnalazła, ona odnalazła ciebie dla siebie , bo była ciekawa , a może była i wyrachowana, do tego się oczywiście nie przyzna?...

Paolo

To całe szczęście że była wyrachowana! tem ją przykuję do siebie, niewymknie mi się! niema takiej kobiety na świecie która oparła by się czarowi błyskotek , brzęczeniu złota, szelestowi jedwabiu. Kraczesz , stary kruku! musisz sprawić sobie biały smoking, wyglądasz jak nieboszczyk w gali.

Bernard

W najbliższej przyszłości zastosuję się do twoich życzeń, amigo.

Juanita / wbiega w jedwabiach i gazach , powiewna , zjawiskowa /

No... podobam ci się , papeczko?

Obaj mężczyźni stoją zachwyceni, ona okręca się wkoło nich, pokazuje ze wszystkich stron, urocza, powabna, nęcąca. /

Paolo

Jestem oczarowany, moja córko...

Juanita / do Bernarda /

A tobie staruszku?

Bernard

Scielę się do stóp, mademoiselle, ale dlaczego staruszku? ..jestem mężczyzną w sile wieku.

Juanita

Obaj jesteście w sile wieku,moje przemiłe pawiany..

Paolo

... pawiany??

Juanita

.. widziałam w Zoo ..robią miny jak wy, nawet twarze mają do was podobne! urocze! mówię wam, dawałam im zawsze cukru..

Bernard / urażony /

.. jak nam..

Paolo

No, dosyć błaznowania. Juanita, siadaj. I ty, Bernardzie, siadaj. Zanim pójdziemy na uroczysty obiad, proszę słuchać uważnie, rodzinny obiad , który uważam dla siebie za wielkie święto,i dla ciebie Juanita, czy słuchasz? ~~uważnie~~?

Juanita / cały czas układała fałdy sukni i gazy , zachwycona, uśmiechnięta /

... jakie święto?

Paolo

Swięto nasze, twoje i moje. Ty i ja jesteśmy najbliżsi sobie ludzie na świecie. Córka i ojciec.

Juanita / z wdziękiem /

... chère papa....

Paolo

Widzisz, jak to ślicznie brzmi w twoich ustach. Więc kiedyśmy się odnaleźli...

Juanita / naiwnie /

... szukałeś mnie?..

Paolo / stanowczo/

Tak, w sercu swojem szukałem ciebie ! brakowało mi ciebie ! i dlatego właśnie że cię M A M jest to dla mnie wielkie święto,i dopiero tsraz zrozumiałem sens życia.

Juanita

Papciu, jesteś milutki..

Paolo / wstaje /

.. więc na pamiątkę dzisiejszego dnia / uroczyście otwiera etui z perłami / pozwolisz , że złożę ci w podarunku tę kolję, jako P O C Z A T E K darów , jakie powinnaś już dawno otrzymać z mojej ojcowskiej ręki, moja śliczna, kochana córeczko...

Juanita / ogląda klejnot/

.. czy to prawdziwe?

Paolo

Tak prawdziwe jak ty jesteś prawdziwa i ja jestem prawdziwy ..

/ zapina jej na szyi sznur pereł /

Juanita / gwiznęła przeciągle /

Fiuuuu!!! / gładzi perły palcami / To musi kupę ~~pieniędzy~~ dobrej forsę kosztować!

Paolo

Oczywiście, prezent musi być godzien obdarowanego.

Juanita

Widziałam kiedyś na wystawie u jubilera , ah, co za cudo! turkusy, będziesz się śmiał ze mnie.. otoczone djamentami.. oh, jakże mi się podobały , kawałki nieba wśród gwiazd.. śniły mi się.

Paol

.. kupię ci także.

Juanita

pewnie już dawno sprzedane!

Paolo

Każę ci zrobić takie same a perły włożysz do sejfu, i będziesz nosiła od wielkiej parady, zgoda? a teraz słuchaj dalej. Byłem u mojego prawnika , omawiałem z nim naszą sprawę, twoją i moją .. / wzruszony / najdalej za miesiąc będziesz wprowadzona w stan prawny , jako moja legitymowana córka i spadkobierczyni.

Juanita / milczy /

Paolo

To znaczy będziesz nosiła moje nazwisko.

Juanita

.. po co? ..

Paolo

Jakto po co? należy ci się, jako mojej córce.

Juanita

Czy to nie wszystko jedno jak się kto nazywa? ..

Paolo

A nie, bo po mojem najdłuższem życiu wszystko odziedziczysz po mnie!

Juanita

To ty jesteś bogaty?

Paolo

Bogaty jak bogaty ale coś tam posiadam .

Juanita

.. ten dom?..

Paolo

No i pieniądze w banku i obrazy, za które dużo płacą, a przedewszystkiem -- ciebie.

Juanita / roześmiała się /

Za mnie jeszcze nic niepłacą, ale niedługo i ja będę miała dom, i pieniądze i kupię sobie brylantowy naszyjnik, i jacht sobie

kupię żeby jeździć po morzu...

Paolo

Jacht stoi w porcie , tutaj na dole, czeka na ciebie.

Juanita

Ty masz jacht, taki pływający domek?

Paolo

Aha, tem samem i ty masz.

Juanita

Ja dopiero b ę d ę miała!

Paolo / zirytowany /

Już masz Juanita, nierozumiesz?

Juanita

Nie.

Paolo / stara się być cierpliwym /

Wszystko co posiadam za miesiąc już oficjalnie będzie także twojem..

Juanita

Ty mi to dasz?

Paolo

Prawo ci da, stan prawny.

Juanita / uparcie /

Ja będę miała swoje własne .

Paolo

Zkądże to zdobędziesz? kto ci to da?

Juanita

Sama sobie dam! jeżeli próbne zdjęcia się udały , pojadę do Ameryki i będę k r ę c i ć ! rozumiesz? będę kręciła film! i będę się nazywała, wymyśliłam sobie nazwisko, Bianca Nero! slicznie, prawda i będę się zawsze ubierała biało i czarno, jak jaskółka, / do Bernarda / .. powiedziałeś...?

Paolo

Ależ ja na to niepozwolę! niewidzę najmniejszego powodu żeby moja

córka pracowała! i wogóle pokazywała się publicznie! nieżyczę sobie żeby tobie za coś płacono, bo ty będziesz miała czem płacić! Niczego ci nie zabraknie, rozumiesz, bo ja namaluję obraz i będzie zaraz gruba forsa: rozumiesz?

Juanita

Ale ja chcę tańczyć, chcę być gwiazdą filmową! chcę być sławna!

Paolo

Czy ty zdajesz sobie sprawę przez co będziesz musiała przejść zanim zaczniesz coś znaczyć , zanim dadzą ci jakąś rolę? zaczną się z tobą liczyć !?

Juanita

Ale ten gentleman , który robi zdjęcia , powiada że jestem wymarzona do filmu, który z a r a z będą kręcić , filmu hiszpańskiego, że urodziłam się do tego!

Paolo

Błazen! znamy takich co chcą młodą dziewczynę omotać , uwieść, ogłupić! zaim dopuści cię nie do głównej roli ale do statystowania!

Juanita

On mówi inaczej!

Paolo

Niedziwię mu się, mężczyzna zawsze będzie mówił inaczej, gdy idzie o zdobycie głupiej dziewczyny , ale ja się na to n i g d y nie zgodzę!!

Juanita

Na co się nie zgodzisz!?!?

Paolo

Na twoje występy w filmie: ja, ojciec twój, niepozwalam!!!

Juanita / zerwała się /

Aha, o to ci szło!! żeby niepozwalać ! zamknąć mnie jak papugę w klatce! i b a w i ć się mną!! Dio mio! to ci się nie uda!!! .... przebiegły staruszku .. Zadarmo się nikomu nic niedaje. Taki dobry się nagle znalazł, taki szlachetny,

przywiązać mnie chce do siebie, a kiedy już będę stara i siwa wypuści mnie ze swoich stygnących rąk!! Za cenę swoich głupich pieniędzy!! Wolę tamte, moje własne, które dadzą mi za młodość i piękność, teraz! zaraz!!

Paolo / wściekły /

Milcz głupia! .. przestań... basta!!

Juanita

Użyję mojej młodości jak będę chciała ja, a nie ty, stary pawianie,

Paolo

Daję ci wszystko co mam !

Juanita

.. i za to zabierasz mi wszystko co j a mam!! młodość, swobodę, wolność!...

Paolo

To doprawdy serce może pęknąć z wściekłosci!!! ,słyszysz Bernard ~~dzie~~ co ta mała nędznica wygaduje???

Bernard

Spokojnie, nieunoście się oboje, spokojnie! to jest nieporozumienie ...

Paolo / szalony w gniewie /

To jest szaleństwo! to jest brak serca! całkowity brak rozumu!!! Żebym miał trupen paść niedopuszczę, żeby to głupie stworzenie rzuciło się na pastwę nędznego losu dziewczyny zależnej od handlarzy żywym towarem!!! bo oni wszyscy są niczem innem tylko handlarzami żywym towarem, a ty sama leziesz im w ręce!!!!!.

Juanita

Dosyć! niebędę tego słuchać więcej. Odchodzę jak przyszłam. / z / szarpie perły na szyi/ Proszę sobie wziąść swój dar, włożyć do szyfu i używać w ważnych chwilach ..

Paolo / zastępuje jej drogę/

Uspokój się Juanita, rozważ cośmy mówili, zjemy obiad, porozmawiamy jak ludzie rozsądni. Bernard jest świadkiem, jakie są moje ~~int~~

intencje , żadna na świecie kobieta nie odrzuci tego co ja daję ci bezintersownie, Juanita .

Juanita

Bezintersownie? - powiedziałęś!? a żądasz za to żebym wyrzekła się tańca!!

Paolo

Będziesz tańczyła na balach, dancingach..

Juanita

... żebym wyrzekła się sławy!?

Paolo

.. skąd wiesz że ją osiągniesz?? a sponiewierają cię i tyle!

Juainita

Ale s p r o b o w a ć MUSZĘ ! rozumiesz? jak ty musiałeś sprobować rozpoczynając swoję pacykowanie , zanim stałeś się tym kim jesteś! ..

Paolo

Mężczyzna ma inną drogę życia niż kobieta.

Juanita /wrogo/

Wiemy coś o tem!

Paolo

Mężczyzna, nawet jeżeli go wyszarpują w błocie , wstanie i obeschnie, kobieta z błota się niewydźwiguje!

Juanita / zastygła w nagłej wrogości , mówi wolno /

pierwsze .. szczere słowo jakie słyszę od .. ciebie..

Paolo

Uspokoisz się i zrozumiesz że ja chcę tylko t w e g o d o b r a ...

Juanita

... nego .. dobra...

Paolo / zrospaczony, dobywa ostatni argument /

Chcę jak m a t k a czuwać nad tobą bo widzę że stoisz przed zgubą...

Juanita

... jak m a t k a powiedziałeś....

Paolo / krztusi się /

... Tak! ... jak twoja .. matka .. mówię w tej chwili za nią, za siebie i .. z a nią! ...

Juanita / wolno/

Mówisz .. za nią! .. za moją matkę.. mówisz TY ! ..

Paolo

Tak, mówię, bo bronić cię chcę przed jej losem!

Juanita

... który .. ty sam... jej .. zgotowałeś...

Paolo

Nie, nie tak było , dostałem ją już po kimś innym, z pracownią.

Juanita

Ale matką -- uczyniłeś ją ty, nie kto inny!

Paolo / milczy /

Juanita

... i zostawiłeś ją w nędzy .. z dzieckiem.

Paolo

Niezgłosiła się.

Juanita

I nie zaniepokoiłeś się co przeżywać będzie TWOJE DZIECKO, twoja krew, przez jaką poniewierkę przejść mu sądzone, że ty, mężczyzna, handlarz , jak sam powiedziałeś, żywym towarem..

Paolo

.. CO?.. COOOO!

Juanita

... robić będziesz pieniądze na jej pięknie, na jej wielokrotnie malowanem ciele , bo postać jej stale malujesz na każdym obrazie!! nawet ten twój Krzysy Tiberio, duch wyspy, spotyka na drodze JĄ właśnie! moją matkę...A ona sama , wyniszczona, nędzna, głodna i chora

umarła w szpitalu na ogólnej sali,!! a potem pokrajana na kawałki , jak w rzeźni, służyła na naukę studentom! niepogrzebana !! o, Dio mio! .. .

Paolo / namiętnie /

Więc właśnie dlatego że jej los, był taki jak mówisz tragiczny , chcę c i e b i e ochronić przed nim, szalona dziewczyno!

Juanita

... i wyżyć mnie, jak ją, w swoje ręce , i jak ją obarczyłeś brzemieniem macierzyństwa, co stało się jej zgubą! tak mnie chcesz okraść z mojej radosnej młodości..

Paolo

Przestanie być radosną ta młodość spędzona w biedzie.

Juanita

....aby zapełnić jałową pustkę swojej starości , pewny że za pieniądze kupuje się wszystko.

Paolo

Co ty wiesz o komplikacjach życia. Ja przecież nie chcę cię kupić, chcę cię o b d a r o w a ć ! Co ty wiesz o zagmatwanych nieoczekiwanie drogach.. My, artyści .. dla nas SAMO ŻYCIE n i e m a w a g i .. ważna jest S Z T U K A ! J E J składamy ofiary z siebie i z innych.

Juanita

... przy okazji zbierając niezgorsze p l o n y , w których NIE-BIORĄ udziału młode i głupie dziewczęta . Ale ja przeszłam dobrą akademję! nauczyłam się w niej , że młoda, zdrowa i piękna , wycisnę z życia za nią i za siebie .. wszystką radość! .. tak sobie powiedziałam.

Paolo

SAMA nic niezrobisz, zginiesz. A mnie pozbawisz możności rehabilitacji. To nieuczciwe.

Juanita

/ roześmiała się /

Rozumiem. Przyjemność czystego sumienia i przyjemność posiadania pięknej lalki, jaką się można pochwalić. A ja -- inaczej chcę rozegrać NASZĄ sprawę : ....

/ podchodzi do niego i wymierza mu policzek /

To ... za nią!!

A to... / odpina naszyjnik z którym walczy chwilę / odemnie! / rzuca mu go nonszalanckim ruchem /

Ale .. od C I E B I E , chère papa, N I C ..... !!

Paolo / opada zdruzgotany na krzesło /

Juanita.

Przyszłam tu, bo chciałam się przekonać, zobaczyć, porównać .. i gdybyś niewywołał jej cienia, który teraz stanął murem między nami, może uwiodłaby mnie twoja spóźniona dobroć i , jak mówisz, poczucie obowiązku ...

Bernard

Co za głupstwa ! Słucham i uszom niewierzę. Pogadaliście sobie od serca i... dosyć! Policzek od pięknej kobiety, choćby była córką, nieboli. Mademoiselle, stanowiska , jakie on ci ofiarowuje , nie odrzuca się w złości , która jest nierealną, bo przemija.

Juanita (z godnością)

Ja wyjeżdżam.

Bernard

Dzisiaj niema już żadnej komunikacji, statek odpłynął : ranny odchodzi o ósmej.

Juanita (j. w.)

Proszę się mną więcej niezajmować. / wychodzi /

Paolo / zerwał się , dzwoni gwałtownie /

Harry / wszedł /

Harry, pozamykać wszystkie drzwi! niewypuszczać signotity ani dziś ani jutro rano!

Harry

Tak, signore. / ~~wychodzix~~/

Paolo / woła za nim /

Wszystkie drzwi!

Harry

Zwracam uwagę , signore, że signorita weszła po szkarpie, nie przez drzwi.

Paolo

To obstaw tarasy i okna, nie~~i~~wiem, rób , co chcesz!! niewypuszczaj jej!

Harry

Rozkaz , signore. / wyszedł /

Bernard

Paolo, oszalałeś, niemożesz jej więzić!

Paolo

Mogę, jest niepełnoletnia!

Bernard

Jest także nieobliczalna!

Paolo

Ale.. bo ty jeszcze niewiesz , co się stało. Byłem wczoraj, niewspominałem ci o tem, w tym .. Domu Mody , widziałem się z właścicielem , przedstawiając się oczywiscie jako ojciec, powiedziałem mu, rozumiesz, w dość ostrym tonie, że jeżeli ośmielą się ją, niepełnoletnią zatrudniać, sprawę oddam do sądu.

Bernard

Ola, la, la, la, la ...

Paolo

.. nakazałem, gdyby się zjawiła , kategorycznie odmówić jej zatrudnienia , pod odpowiedzialnością, jak wyżej, sądową...

Bernard

Ola,la,la,la,la,....

Paolo

... dalej powiedziałem , że jeżeli ten facet , co ich tam filmował, odważy się zawierać z nią jakąś umowę, gnaty połamię!! Tak powiedziałem. Zapłaciłem im odszkodowanie i kazałem zerwać z nią wszelkie stosunki !!! .

Bernard

Ola,la,la,la,la, ...

Paolo

Zniszczyłem jej wszystkie drogi powrotu .

Bernard

Może to właśnie skłoni ją..

Paolo / z tępą rozpaczą /

Teraz niema drogi wyjścia,. Jest zgubiona.

Bernard

Porozmawiam z nią. Jakoś potrafię z nią ~~rozmówić~~. mówić.

Paolo

Idź!.. ratuj! .. mów z nią . Ja gotów jestem wszystko... gotów jestem c o f n ą ć moje zastrzeżenia...

Bernard

.. spokojnie... spokojnie... / wyszedł /

Harry / wszedł /

Wszystko pozamykane , signore.

Paolo

I okna na parterze ?

Harry

Tak i drzwi wejściowe i.. signore .. dojście na taras.

Paolo / chodzi jak tygrys /

Bernard / wraca /

sukinia porzucona, niema jej tutaj?

Paolo / krzyczy /

Niema.. Więc Uciekła! już wieczór, spadnie gdzieś, zabije się !

Bernard / niepewnie /

Może w jadalni... czeka na nas...

Paolo

Szukajcie ~~p~~ j!... gońcie !... musicie ja znaleść!!!! jast sama!... bez pieniędzy!... bez żadnej opieki!!! wysłać gońcóą !... telefonować do portu!!!

Bernard

To nowy kaprys!... gdy zrozumiesz swoje położenie ...

Paolo

Ty jej nieczujesz!... ona ma charakter!... Zablokuj wyjscie na taras!!! ..

/ wybiega wołając rozpaczliwie /

Juanita!... Juanita !!!!!

Kurtyna

Koniec sztuki .

Milanówek . wrzesień 1961.

MMS.